

Artur Korobowicz

Kler greckounicki w Królestwie Polskim (1816 - 1875)

Rocznik Lubelski 9, 241-264

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ARTUR KOROBOWICZ

KLER GRECKOUNICKI W KRÓLESTWIE POLSKIM (1815—1875)

UWAGI WSTĘPNE

Obrządek greckounicki pojawił się na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w ostatnich latach XVI wieku, wywodząc się z przyjęcia przez prawosławną hierarchię duchowną na synodach w Brześciu Litewskim w 1595 i 1596 roku zwierzchnictwa papieża rzymskiego. W wyniku rozbiorów część diecezji unickich znalazła się pod panowaniem austriackim, część pod rosyjskim. Jedną z nich — diecezją chełmską — wchodząca początkowo w skład zaboru austriackiego w 1809 roku znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego, a po Kongresie Wiedeńskim — Królestwa Polskiego. Po zniesieniu w 1839 roku diecezji greckounickich w Cesarstwie Rosyjskim, była ona jedyną diecezją tego obrządku pozostającą pod berłem Romanowych.

W momencie powstania Królestwa Polskiego diecezja chełmska, ciągnąc się długim pasem wzdłuż rzeki Bug, obejmowała swoją siecią parafialną cztery województwa: lubelskie, podlaskie, augustowskie i mazowieckie, na terenie których znajdowało się 285 parafii, w tym cztery parafie zakonne bazylianów. Diecezja dzieliła się na 21 dekanatów. Jurysdykcja biskupa chełmskiego rozciągała się na wszystkich grekounitów zamieszkałych w Królestwie Polskim.

Tabela ilustruje rozmieszczenie dekanatów w województwach i liczbę wchodzących w ich skład parafii według stanu na dzień 20 VIII 1824 roku¹.

Dla badacza dziejów obrządku greckounickiego w Królestwie Polskim interesujące jest zagadnienie duchowieństwa. Kler bowiem był czynnikiem decydującym w znacznej mierze o powszedniej działalności obrządku i jego obliczu, kształtującym poglądy (nie tylko religijne) szerszych rzesz parafian, zarówno na drodze aktywnej działalności przejawiającej się w codziennej pracy duszpasterskiej, jak też własnym przykładem. Uzmysłowanie tych faktów dyktuje potrzebę zbadania oko-

¹ Tabelę sporządzono na podstawie danych konsystorza diecezjalnego zawartych w tabeli: „Rozkład dekanatów diecezji chełmskiej obrządku greckounickiego z wyszczególnieniem, jak wiele każdy ma w sobie cerkwiów i w jakim rozciąga się województwie” — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL), zespół Chełmski Konsystorz Grecko-Katolicki (ChKGK) nr 1084, s. 7 i 8.

Województwo	Dekanat	Liczba parafii
lubelskie	chełmski	15
„	dubieniecki	13
„	grabowiecki	10
„	horodelski	10
„	hrubieszowski	18
„	krasnostawski	11
„	lubelski	18
„	szczebrzeski	16
„	tarnogrodzki	12
„	tomaszowski	7
„	tyszowiecki	18
„	zamojski	10
podlaskie	białski	15
„	kodeński	16
„	łosicki	13
„	międzyrzecki	15
„	parczewski	12
„	sokołowski	14
„	wisznicki	12
„	włodawski	22
augustowskie	surogacja tykocińska 11	
mazowieckie — 1 parafia zakonna w Warszawie wchodząca w skład dekanatu sokołowskiego.		

liczności, od których w bezpośredni lub pośredni sposób zależały możliwości działania duchowieństwa unickiego, a tym samym funkcjonowania organizacji diecezjalnej na szczeblu podstawowych jej elementów — parafii. Nasuwa się tu potrzeba omówienia liczebności kleru, jego pochodzenia społecznego, poziomu wykształcenia i sposobów przygotowania do pracy duchownej, wreszcie — morale i dyscypliny.

Specyfikę duchowieństwa unickiego w porównaniu np. z klerem katolickim obrządku łacińskiego pogłębiał fakt posiadania przez księży unickich rodzin, niejednokrotnie bardzo licznych, przy jednoczesnym ubóstwie beneficjów parafialnych i niskich dochodach, co wynikało z niezamożności parafian. Wszystkie te okoliczności wpływały ujemnie na pozycję proboszczów unickich w parafiach, a nieraz stanowiły przyczynę zatargów z parafianami.

Duchowieństwo parafialne diecezji chełmskiej odegrało też określoną rolę w poczynaniach zmierzających do przyłączenia chełmskich unitów do wyznania prawosławnego. Stanowisko większości miejscowego kleru było w tej kwestii negatywne w stosunku do planów i zamierzeń rządowych i władz diecezjalnych.

I. LICZBA ŚWIECKIEGO DUCHOWIEŃSTWA PARAFIALNEGO
WAKOWANIE BENEFICJÓW PARAFIALNYCH

Liczba świeckiego duchowieństwa parafialnego w diecezji chełmskiej na przestrzeni interesujących nas lat XIX wieku ulegała stopniowemu systematycznemu zmniejszaniu. Sporządzona przez władze diecezjalne w czerwcu 1816 roku statystyka duchowieństwa diecezji chełmskiej podaje liczbę 283 księży świeckich pozostających w parafiach. W liczbie tej mieściło się 236 proboszczów, 32 administratorów parafii i 25 wikariuszów². Następne dane statystyczne do tego zagadnienia, jakimi dysponujemy, odnoszą się do 1826 roku i pochodzą z rocznego sprawozdania Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego³. Wynika z nich, że w 1826 roku w diecezji chełmskiej obrządku greckounickiego znajdowało się 200 proboszczów, 80 administratorów parafii i 23 wikariuszów, co daje cyfrę 303 duchownych świeckich. Wynikałby z tego nieznaczny wzrost liczby świeckiego kleru parafialnego. Dane te muszą budzić jednak zastrzeżenia. Przede wszystkim, sprawozdanie Komisji Rządowej nie wyjaśnia, ilu duchownych posiadało więcej niż jedno beneficjum. Wiadomo, że znaczna liczba proboszczów w diecezji chełmskiej, obok zarządzania swoją parafią, administrowała jednym lub nawet kilkoma sąsiednimi wakującymi beneficjami parafialnymi. W świetle tego należy przyjąć, że w sprawozdaniu te same osoby mogły być potraktowane i jako proboszczowie, i jako administratorowie.

Nie wydaje się też prawdopodobny wzrost liczby kleru na przestrzeni lat 1816—1826 w konfrontacji z danymi dotyczącymi śmiertelności duchowieństwa i możliwościami kształcenia nowych księży. W przeciągu 10 lat, od 1817 do 1826 roku, w diecezji chełmskiej zmarło 97 księży świeckich⁴. Seminarium duchowne diecezjalne, będące jedynym zakładem przygotowującym kler parafialny, mogło w tym czasie ukończyć około 50 alumnów, przy czym cyfra ta wydaje się optymalna, jeśli wziąć pod uwagę 4-letni kurs nauczania i fakt, że liczba alumnów na wszystkich latach wzrosła z 15 w roku 1816⁵ tylko do 33 w roku 1826⁶. Kończący seminarium nie wyrównali więc nawet ubytku spowodowanego zgonami księży, nie mówiąc o zwiększeniu liczebności duchowieństwa.

Proces zmniejszania się liczby kleru parafialnego postępował i w latach następnych. W roku 1832 wśród duchowieństwa świeckiego w die-

² WAPL, ChKGK, nr 712, s. 53. Dane statystyczne z tego wykazu potwierdzają i inne źródła, np. 15 V 1816 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciła się do biskupa Ciechanowskiego pismem nr 1301 prosząc o dostarczenie imiennego wykazu plebanów i wikariuszów diecezji chełmskiej mających wg art. 133 ustawy konstytucyjnej Królestwa prawo do udziału w zgromadzeniach gminnych. Sporządzona w odpowiedzi imienna lista duchowieństwa zawiera 293 nazwiska księży. WAPL, ChKGK, nr 752, s. 45 i 49—53. Odejmując od tej cyfry 9 osób duchowieństwa parafialnego zakonnego (6 proboszczów, 2 administratorów i 1 wikariusz) otrzymujemy liczbę 283.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), I Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 43c, s. 407—408.

⁴ WAPL, ChKGK, nr 47 (Katalog zmarłych kapłanów diecezji chełmskiej).

⁵ WAPL, ChKGK, nr 712, s. 53.

⁶ AGAD, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 43c, s. 408.

cezji chełmskiej było 156 plebanów, 123 administratorów, 14 wikariuszów i 2 kapelanów. Odejmując od ogólnej liczby 318 — 89 duchownych liczonych dwa razy, z racji posiadania więcej niż jednego beneficjum parafialnego, otrzymujemy liczbę 229 osób⁷. Ten znaczny spadek tłumaczyć należy wyraźnym wzrostem ilości zgonów wśród księży. Na przestrzeni 6 lat 1827—1832 w diecezji chełmskiej zmarło ogółem 100 księży⁸, ilość alumnów w seminarium diecezjalnym zwiększyła się natomiast nieznacznie, bo z 33 w roku 1826 do 44 w roku 1832⁹.

Mniej więcej na poziomie roku 1832 utrzymywał się stan duchowieństwa świeckiego do roku 1840. Sporządzony przez konsystorz diecezjalny w kwietniu 1840 roku, na żądanie Rządu Gubernialnego Lubelskiego, wykaz imienny duchowieństwa świeckiego diecezji zawiera nazwiska 231 księży¹⁰. Tak wysoka liczba wpływała zapewne ze znacznego w porównaniu z poprzednimi siedmioma latami spadku śmiertelności wśród kleru. Od 1833 roku do 1839 roku włącznie zanotowano w aktach konsystorza chełmskiego 63 zgony księży¹¹.

W latach 1840—1860 spadek liczby duchowieństwa, chociaż nadal postępujący, był stosunkowo nieznaczny. Jak wynika ze sprawozdania Wydziału Wyznań w roku 1860 w diecezji chełmskiej znajdowało się 209 osób duchowieństwa świeckiego parafialnego. W liczbie tej uwzględniono 5 księży emerytów, czynnych więc w parafiach było 204 duchownych, w tym 201 proboszczów i administratorów i 3 wikariuszy¹². Lata te charakteryzują się też dalszym spadkiem śmiertelności kleru greckokatolickiego. W latach 1840—1860 ubytek księży w diecezji spowodowany zgonami wyniósł 150 osób¹³.

W latach sześćdziesiątych nastąpił wzrost liczby duchowieństwa parafialnego. Spowodowany on został energiczną akcją sprowadzania do diecezji chełmskiej księży unickich z Galicji, a nawet kandydatów do stanu duchownego, których kształcono w seminarium diecezjalnym chełmskim. Problem księży z Galicji i ich roli w diecezji chełmskiej, będzie jeszcze przedmiotem rozważań szczegółowych.

W sierpniu 1872 roku księży świeckich było w diecezji chełmskiej 262, w tej liczbie 11 w samym mieście Chełmie. W parafiach pozostało 251¹⁴.

Zamieszczona tabela obrazuje stan świeckiego duchowieństwa parafialnego w diecezji chełmskiej w latach 1816—1872.

⁷ AGAD, II Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 484^a, k. 84—86.

⁸ WAPL, ChKGK, nr 47.

⁹ AGAD, II Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 484^a, k. 84.

¹⁰ WAPL, Rząd Gubernialny Lubelski (RGL) akta tajne nr 45, s. 5—15. Od liczby tej odjąć należy 5 księży zajmujących urzędy diecezjalne i nie posiadających beneficjów parafialnych, a umieszczonych w wykazie duchowieństwa (biskup sufragan siedlecki, rektor seminarium Jan Teraszkiewicz, prof. Paweł Szymański i 2 profesorowie seminarium — Pocięj i Smoleniec). Księżów w parafiach było więc 226.

¹¹ WAPL, ChKGK, nr 47.

¹² AGAD, III Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 16^a, k. 51.

¹³ WAPL, ChKGK, nr 47.

¹⁴ Dane pochodzą z wykazu dołączonego do listu administratora diecezji ks. Marcelego Popiela, skierowanego do ministra Oświecenia Publicznego — WAPL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (KGL), akta tajne nr 16/72, k. 13.

Rok	1816	1826	1832	1840	1860	1872
Liczba duchownych	283	303*	229	226	204	251

* Cyfra w tekście poddana w wątpliwość.

Trudności personalne wśród duchowieństwa diecezji chełmskiej odbijały się w sposób ujemny na funkcjonowaniu organizmu diecezjalnego. Władze diecezji nie były w stanie zapewnić każdej parafii pozostającego na miejscu kierownika, gdyż liczba duchowieństwa (łącznie z wikariuszami) była mniejsza od liczby parafii, a różnica systematycznie się powiększała. Dotychczasowe ustalenia ilości parafii w diecezji chełmskiej i liczby kleru parafialnego wykazują, że od momentu powstania Królestwa Polskiego obrządek greckounicki nigdy nie dysponował wystarczającą dla zaspokojenia potrzeb parafialnych ilością księży.

Stan ten powodował wakowanie znacznej liczby beneficjów parafialnych, które oddawano w administrację sąsiednim proboszczom. Rozwiązanie takie było połowiczne, gdyż nie zapewniało ani należytego kierownictwa parafią i opieki majątkiem parafialnym, ani też we właściwym wymiarze sprawowanych posług religijnych dla ludności. Ujemne jego następstwa potęgował fakt nieraz bardzo długiego, dochodzącego nawet do kilkudziesięciu lat wakowania niektórych beneficjów parafialnych. Ponadto, nie należały do rzadkości wypadki, że jeden proboszcz kierując swoją parafią, administrował dodatkowo nawet trzema sąsiednimi. Siłą rzeczy odbijało się to na pracy kleru, doprowadzało do odpadania funduszków parafialnych i niszczenia budowli kościelnych i plebańskich.

W październiku 1824 roku w diecezji chełmskiej wakowało 55 beneficjów parafialnych¹⁵. W roku 1838 ogłoszono o wakowaniu 106 parafii w diecezji, zamieszczając ich tabelę przy liście biskupa ogłaszającym konkurs dla duchownych nie mających jeszcze beneficjum¹⁶. W liczbie tej 99 parafii było położonych w dobrach prywatnych, 4 — w dobrach rządowych, a 3 — w duchownych, 86 beneficjów wakowało po śmierci dotychczasowych proboszczów, 20 — po dobrowolnym zrzeczeniu się lub oddaleniu proboszcza od obowiązków.

Do roku 1840 liczba parafii nie mających własnych proboszczów spadła do 65¹⁷. Wszystkie one były oddane w administrację proboszczom lub administratorom sąsiednich parafii.

Raptowny, bo prawie dwukrotny w stosunku do 1840 roku, wzrost liczby parafii bez własnych proboszczów obserwujemy w roku 1864. We wrześniu tego roku biskup chełmski komunikował Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o 121 wakujących w diecezji beneficjach para-

¹⁵ WAPL, ChKGK, nr 36, k. 21 (w protokole XX sesji konsystorza).

¹⁶ Tamże, nr 44, s. 85—90, 99—101.

¹⁷ WAPL, RGL, akta tajne nr 45, s. 5—15. Por. także: ChKGK, nr 44, s. 107—113. W liczbie tej nie ujmuję tych beneficjów parafialnych, które chociaż kanonicznie nie obsadzone, były administrowane przez duchownego zamieszkałego w parafii i administrującego tylko tym jednym beneficjum.

fialnych¹⁸. 90 z nich zawakowało po śmierci, a 31 — po rezygnacji lub usunięciu dotychczasowych proboszczów. Jednocześnie biskup był w stanie przedstawić Komisji listę tylko 28 księży spełniających warunki pozwalające na mianowanie ich proboszczami¹⁹.

W tej sytuacji liczba duchownych zarządzających więcej niż jedną parafią stale rosła. Według stanu na dzień 18 listopada 1829 roku w diecezji chełmskiej znajdowało się 48 takich księży, przy czym dwoma parafiami jednocześnie kierowało 40 księży, a więcej niż dwoma — 8²⁰. W roku 1840 parafii administrowanych przez proboszczów i administratorów sąsiednich było w diecezji już 65²¹.

Źródła dostarczają wiadomości o znacznej liczbie księży zarządzających jednocześnie trzema, a nawet czterema parafiami. Dla przykładu przytoczmy kilka najbardziej jaskrawych wypadków. Ks. Jan Bielawski administrował jednocześnie parafiami: Wereszczyn, Andrzejów, Wytyczno i Świerszczów²². Ks. Jan Eustachiewicz, proboszcz Pniówna, administrował Olchowcem, Chutczą, Łowczą²³, ks. Bartłomiej Petronowicz natomiast parafiami: Dratów, Łęczna i Milejów²⁴. Przykłady można by mnożyć.

Sytuacja ta nie miała bynajmniej charakteru przejściowego. Parafia Czerniejów, kolacji prywatnej, w dekanacie dubienickim, wakowała od roku 1801, będąc corocznie umieszczana w tabeli wakujących beneficjów, aż do roku 1863²⁵, parafia Biłgoraj, też kolacji prywatnej, położona w dekanacie szczebrzeskim, wakowała od 1814 do 1840 roku²⁶, parafia Augustów, kolacji rządowej, pozostawała kanonicznie nie obsadzona od roku 1825 do 1851²⁷, parafia Czułczyce, która zawakowała 19 V 1820 roku, jeszcze w październiku 1847 roku nie miała proboszcza²⁸. Ze względu na dużą ilość tego typu przykładów musimy się ograniczyć do tych kilku, charakterystycznych i reprezentatywnych dla całości zagadnienia.

II. PRZYCZYNY BRAKU DUCHOWIENSTWA

W rzędzie przyczyn powodujących personalne trudności diecezji chełmskiej i wakowanie beneficjów na czoło wybijają się względy materialne. Generalnie biorąc większość unickich beneficjów parafialnych w Królestwie Polskim była uposażona bardzo słabo i przynosiła proboszczom nikle dochody. Ponadto, mała liczba parafian w wielu parafiach i ich skład socjalny (prawie wyłącznie biedna ludność chłopska) powodowały, że dochody prawa stuły (z tytułu świadczonych przez proboszczów posług religijnych) nie należały do wysokich. Zawód duchow-

¹⁸ WAPL, ChKGK, nr 44, s. 581—589; nr 28, s. 250—255.

¹⁹ Tamże, nr 44, s. 590—591.

²⁰ Tamże, nr 753, s. 295—305.

²¹ WAPL, RGL, akta tajne nr 45, s. 5—15.

²² Tamże, s. 6.

²³ Tamże, s. 7.

²⁴ Tamże, s. 11.

²⁵ WAPL, ChKGK, nr 44, s. 1.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 219.

nego greckounickiego nie był więc zazwyczaj atrakcyjny materialnie, a ten wzgląd nie mógł nie odgrywać roli decydującej przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu do stanu duchownego, przede wszystkim dlatego, że księża mieli rodziny.

Z drugiej strony duchowni nie posiadający przydziału do parafii wy-czekiwali na zwolnienie się intratnego beneficjum, urządzając się jako koadiutorzy żyjących proboszczów, nie zgłaszali się natomiast do obejmowania beneficjów już wakujących, jeśli nie przynosiły one odpowiednio wysokiego dochodu. W efekcie w jednej parafii znajdowało się często 2 duchownych, gdy inne przez wiele lat nie miały proboszcza.

Przyczyną zmniejszania się liczby kleru parafialnego w diecezji chełmskiej była też wysoka śmiertelność. Czynniki ten może jednak być traktowany tylko łącznie z możliwościami kształcenia nowych duchownych przez seminarium diecezjalne.

Rozpatrzymy możliwości wystąpienia tych przyczyn szczegółowo na przykładzie długo wakujących parafii Czerniejów, Biłgoraj, Augustów i Czulczyce. W zamieszczonym zestawieniu przedstawiono dochody proboszczów w tych parafiach ²⁹.

Nazwa parafii	Liczba parafian	Dochody z gruntów	% od kapitału	Dziesięciny	Podatki	Czysty dochód
Czerniejów	103	48 zł	50 zł	—	12 zł 15 gr	97 zł 15 gr
Biłgoraj	492	63 zł	—	60 zł	15 „ 15 „	107 zł 15 gr
Augustów	50	80 zł	—	—	10 „ 15 „	69 zł 15 gr
Czulczyce	750	120 zł	—	34 zł	21 „ 15 „	132 zł 15 gr

Podobnymi dochodami rocznymi legitymowała się większość beneficjów parafialnych w diecezji chełmskiej. W roku 1816 dochód roczny nie przekraczający 100 zł przynosiło 99 beneficjów parafialnych ³⁰. Obliczenie to obejmuje wszystkie stałe źródła dochodów, a więc grunty, czynsze, dziesięciny i procenty od lokowanych na nie kapitałów. Nie jest możliwe jedynie ustalenie dochodów proboszczów pochodzących z prawa stuły; uzależnione one były bowiem nie tylko od liczby parafian, ale też od takich okoliczności, jak ilość zgonów, urodzeń i ślubów, a wpływ na ich wysokość miał też stopień wystawności posług duchownej. Okoliczności te trudne były do ewidencjonowania, nie mogą być więc podstawą do analizy.

Władze diecezjalne także uważały, że niskie dochody proboszczów stanowią główną przyczynę trudności w obsadzaniu parafii. Administrator diecezji, zawiadamiając w 1829 roku Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o ilości wakujących beneficjów parafialnych, pisał: „... iż do przyjęcia onych, ile nader szczupłe albo i żadne-

²⁹ WAPL, ChKGK, nr 712, s. 53—77. Wszystkie dane pochodzą z wykazu duchowieństwa świeckiego diecezji chełmskiej i obrazują stan w roku 1816. Dochody i wydatki obliczone zostały w stosunku rocznym.

³⁰ Tamże. W kwestii dochodów przynoszonych przez beneficja parafialne patrz także: nr 712, s. 426 i n., s. 44 i n. oraz nr 713, s. 210—223.

go dochodu nie mających duchowni przez zwierzchność diecezjalną zmuszani bywają, gdyż ta jedyny tylko znajduje środek zaradzenia potrzebie, usłużenia parafiom bądź przez śmierć plebana, bądź przez opuszczenie beneficjum osieroconym”³¹.

Szukając środków zaradczych, mogących choćby częściowo zapobiec sytuacji, kierowano nowo wyświęconych duchownych od razu do nie obsadzonych parafii, nie zezwalając na urządzenie się w charakterze koadiutora. Na XX sesji konsystorza chełmskiego w dniu 2 października 1824 roku biskup postanowił, że „... z powodu, iż w diecezji chełmskiej wakuje cerkwiów parafialnych pięćdziesiąt pięć, czyli że bez własnych zostaje rzadów, przez co fundusze religijne w całości odpadają, a budowle kościelne i plebanialne widocznej ulegają ruinie, kapłani zaś nowo wyświęceni przy koadiutorach swoich niepotrzebnie czas tracą, podług swoich żądań pomyślnych wyglądając wakansów, aby odtąd, gdy tylko zważy konsystorz, że nie ma potrzeby wyścieconemu kapłanowi mieścić się przy koadiucie swoim, natychmiast aby był powołanym do objęcia nowego beneficjum wakującego, nowo wyświęcony a bezmiestny kapłan”³².

O realizacji tego postanowienia świadczy zmniejszająca się liczba wikariuszów w parafiach, z 25 w roku 1816 do 3 w roku 1860.

Liczba wikariuszów w diecezji chełmskiej ³³				
1816	1826	1832	1840	1860
25	23	14	10	3

Dodajmy, że władze diecezjalne w roku 1816 przewidywały wikariuszów tylko do dwóch parafii w diecezji: Hrubieszowa i Biszczy³⁴.

Problem śmiertelności kleru greckounickiego został częściowo poruszony przy okazji omawiania jego liczebności w diecezji chełmskiej. Przy badaniu tego zagadnienia zmuszony jestem przyjąć za granice okresów lata, do których źródła dostarczają danych dotyczących liczby duchowieństwa w diecezji, tzn. 1816, 1826, 1832, 1840, 1860 i 1872.

Analiza materiału archiwalnego wykazuje, że średnia roczna liczba zgonów duchowieństwa świeckiego w diecezji chełmskiej wzrastała począwszy od 1816 roku do roku 1832. Największe nasilenie śmiertelności obserwujemy w okresie 1827—1832, na co niewątpliwie wpłynęła rekordowa liczba 24 zgonów w 1831 roku. Po roku 1832 dane obrazujące ilość zgonów wśród duchownych cechuje stała tendencja spadkowa, co zostało zobrazowane w zestawieniu³⁵.

³¹ Tamże, nr 753, s. 309.

³² Tamże, nr 36, k. 21.

³³ Dane w tabelce pochodzą z tych samych źródeł, co odnoszące się do ilości duchowieństwa parafialnego. Patrz przyp.: 1, 2, 6, 9 i 11.

³⁴ Patrz w wykazie duchowieństwa świeckiego — WAPL, ChKGK, nr 712, s. 53—77.

³⁵ Tamże, nr 47. Wszystkie dane dotyczące śmiertelności duchowieństwa unickiego opracowane zostały na podstawie „Katalogu zmarłych kapłanów diecezji chełmskiej”.

O k r e s	L a t	Zgonów ogółem	Średnia roczna liczba zgonów
1817 — 1826	10	79	7,9
1827 — 1832	6	100	16,6
1833 — 1839	7	63	9
1840 — 1860	21	150	7,1
1861 — 1872	12	59	4,9

Wskaźnik śmiertelności miał o tyle wpływ na zmniejszanie się liczby duchowieństwa w diecezji, że seminarium diecezjalne, ze względu na liczbę wykształconych alumnów, nie było w stanie pokrywać, jak już stwierdzono, ubytków spowodowanych przez zgony.

III. PRÓBA USTALENIA POCHODZENIA SPOŁECZNEGO KLERU

Istotnym zagadnieniem w badaniach problemów dotyczących duchowieństwa greckounickiego, jest problem pochodzenia społecznego i wyznaniowego kleru. Duchowni greckounicy w diecezji chełmskiej w lwiej części byli synami księży unickich. Profesja ta przechodziła z ojca na syna, a nierzadkie były wypadki, że syn zostawał proboszczem tej samej parafii, co ojciec, po jego śmierci. Prowadziło to do zamykania tej grupy dla obcych, tym bardziej że przy przyjmowaniu kandydatów do seminarium diecezjalnego prawnie zagwarantowane było pierwszeństwo dla synów kapłańskich.

W roku 1854 w diecezji chełmskiej było 192 księży wywodzących się z rodzin duchownych unickich. W tym samym czasie z rodzin świeckich obrządku greckounickiego pochodziło 24 księży. W grupie tej znajdujemy 12 synów mieszczańskich i 7 chłopskich; pochodzenie społeczne pięciu nie jest możliwe do ustalenia.

Grupa duchownych greckounickich wywodzących się z obrządku łacińskiego liczyła w tym czasie 10 osób, w tym jeden ksiądz pochodził ze szlachty i jeden z mieszczaństwa; przy ośmiu nazwiskach nie zanotowano pochodzenia społecznego³⁶.

Nie jest natomiast możliwe, chociaż zdają sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, ustalenie narodowości poszczególnych duchownych unickich. Dostępne źródła nie dostarczają żadnych danych do przeprowadzenia takich badań, opieranie się zaś jedynie na brzmieniu nazwisk księży, jako zbyt jednostronne i wątpliwe, nie może stanowić podstawy do uogólnień.

IV. DUCHOWIEŃSTWO ZAKONNE

W Królestwie Polskim znajdowała się stosunkowo nieliczna, w porównaniu z duchowieństwem świeckim obrządku greckounickiego, grupa

³⁶ Tamże, nr 45. Dane statystyczne ustalono na podstawie „Wykazu duchowieństwa świeckiego diecezji chełmskiej obrządku greckounickiego ułożonego 19/31 grudnia 1854 r.”

duchowieństwa zakonnego. Byli to bazylianie mający w Królestwie Polskim pięć klasztorów: w Warszawie, Chełmie, Zamościu, Lublinie i Białej Podlaskiej. Ogółem w roku 1816 w Królestwie znajdowało się 35 zakonników tej reguły. W liczbie tej było 31 kapłanów, 2 kleryków, 1 laik i 1 nowicjusz³⁷. Sześciu zakonników było proboszczami w parafiach, 2 administratorami, a jeden wikariuszem. W klasztorach bazylińskich pozostawało 26 zakonników³⁸.

Wszystkie klasztory bazylińskie miały swoje parafie, w których zakonnicy spełniali posługi religijne, a do klasztoru chełmskiego, obok parafii w Chełmie, należały też parafie Spas i Kolemczyce³⁹.

Na czele zakonu w Królestwie stał wybierany prowincjał i kapituła zakonna, złożona z protokonsultora, 2 konsultorów i sekretarza. Klasztorami kierowali superiorowie⁴⁰.

Zakon do roku 1842 był otwarty dla osób świeckich i duchownych obrządku łacińskiego. 17 (29) stycznia 1842 roku namiestnik Królestwa postanowił nie przyjmować do klasztorów bazylińskich osób z obrządku łacińskiego⁴¹. Jednocześnie zabroniono wyświęcać na kapłanów zakonników, którzy nie ukończyli 30 roku życia, i powierzać im piastowania urzędów klasztornych i godności w hierarchii zakonnej⁴².

W latach sześćdziesiątych XIX wieku przeprowadzone zostały w Królestwie Polskim poważne reformy zakonu bazylińskiego, będące zapowiedzią jego likwidacji. 28 listopada (10 grudnia) 1864 roku namiestnik Królestwa wydał postanowienie⁴³, mocą którego cztery klasztory bazylińskie: w Chełmie, Białej, Zamościu i Lublinie zostały zniesione, a wszyscy zakonnicy skupieni w klasztorze warszawskim. Zniesiona została kapituła zakonna i urząd prowincjała; klasztor bazyliński w Warszawie w pełni podporządkowano władzom diecezjalnym chełmskim. Zakonnikom pozostawiono możliwość wyjazdu za granicę do zagranicznych klasztorów bazylińskich. Skarb Królestwa miał wypłacać takim zakonnikom, pod warunkiem nieprowadzenia przez nich wrogiej działalności przeciwko Rosji, coroczną pensję w wysokości 150 rubli srebrem⁴⁴. Majątki nieruchomości i kapitały zakonne przejął Skarb Królestwa z przeznaczeniem ich na poprawę sytuacji materialnej duchowieństwa greckounickiego i reperację kościołów⁴⁵.

Postanowieniem namiestnika z dnia 2 (14) marca 1865 roku wprowadzone zostały w życie zasady zarządu warszawskiego klasztoru bazyli-

³⁷ Tamże, nr 712, s. 78—79.

³⁸ Tamże, s. 53.

³⁹ Tamże, nr 743, k. 12; *Kniaz W. A. Czerkasskij i chełmskije greko-unjaty*. W: „Cholmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik” (ChWEW) 1878 nr 10, s. 9.

⁴⁰ *Kniaz W. A. Czerkasskij...* W: ChWEW 1787 nr 10, s. 9.

⁴¹ WAPL, RGL, akta tajne nr 46, s. 15. Porównaj także s. 3—4 i 7.

⁴² Tamże, RGL, akta administr. nr 168, k. 21.

⁴³ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” (DzPKP). LXIII, s. 5 i n.; *Postanowienia Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim* (PKU). T. IV, s. 55.

⁴⁴ E. Likowski *Historia unii kościoła ruskiego z kościołem rzymskim*. Poznań 1875, s. 196—197; J. Pruszkowski *Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu*. Cz. I. Kraków 1905, s. 68; *Historia Polski*. T. III, cz. 1. Warszawa 1963, s. 427; A. Okolski *Wykład prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*. T. II. Warszawa 1882, s. 463.

⁴⁵ Patrz także: PKU. T. III, s. 202.

nów⁴⁶. Liczba zakonników w klasztorze warszawskim określona została na 14 osób. Przepisy wyraźnie jeszcze raz podkreśliły zlikwidowanie urzędu prowincjała i kapituły, zniesienie wszelkiej zależności zakonu bazylianów w Królestwie od wyższych władz zakonnych i całkowite poddanie władzom diecezjalnym chełmskim. Prawo decydowania o przyjęciu do klasztoru nowych osób przekazano prawie w całości władzom rządowym. Nawet śluby zakonne dla swej ważności musiały być złożone w obecności 2 cywilnych przedstawicieli Zarządu Greckounickiego.

Istnienie klasztoru bazylińskiego w Warszawie, a z nim całego zakonu w Królestwie Polskim, było krótsze od bytu samego obrządku greckounickiego. 13 stycznia 1872 roku cesarz zatwierdził uchwałę Komitetu do spraw Królestwa Polskiego o zniesieniu klasztoru w Warszawie⁴⁷. Pozostałych zakonników przeniesiono do wsi Radecznicza i tam umieszczono w budynku po zlikwidowanym klasztorze bernardyńskim.

V. POZIOM WYKSZTAŁCENIA I ZAKŁADY KSZTAŁCENIA KLERU

Czynnikiem mającym niewątpliwy wpływ na działalność duchowieństwa, a także na jego zdyscyplinowanie i morale był poziom wykształcenia. Obrządek greckounicki nie mógł w tym względzie poszczycić się dużymi osiągnięciami. Poziom wykształcenia świeckiego duchowieństwa greckounickiego był raczej niski. Księża mieli wiedzę przeważnie zdobytą w seminarium diecezjalnym, do którego przyjmowano kandydatów z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną. Duchowni z wykształceniem wyższym stanowili nikły procent ogółu i zajmowali urzędy i stanowiska o znaczeniu ogólnodiecezjalnym.

W roku 1854 w unickiej diecezji chełmskiej znajdowało się 206 księży mających ukończone seminarium diecezjalne i 20 księży z wykształceniem wyższym w zakresie teologii lub filozofii. Ci ostatni odbywali studia w różnych wyższych zakładach naukowych. Pięciu posiadało dyplomy Uniwersytetu Warszawskiego; ośmiu — Akademii Lwowskiej, trzech — seminarium głównego w Warszawie, i czterech — Warszawskiej Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej⁴⁸.

Zadanie przygotowania kleru dla unickiej diecezji chełmskiej spoczywało głównie na seminarium diecezjalnym. Seminarium diecezjalne w Chełmie założone zostało przez unickiego biskupa chełmskiego Maksymiliana Ryłło w 1759 roku. Po pożarze Chełma w 1769 roku, w trakcie którego spłonął i drewniany budynek seminarium, biskup odbudował go i uposażył seminarium 5% od jego prywatnego kapitału 90 000 zł, lokowanego na wsi Chylinie. Kwota ta wystarczała na utrzymanie rektora, profesora i 5 kleryków⁴⁹. Dekretem cesarza austriackiego z 28 sierpnia 1804 roku seminarium chełmskie zamknięto, a fundusze połączono z seminarium unickim we Lwowie i tam przeniesiono alumnów⁵⁰.

⁴⁶ DzPKP. T. LXIII, s. 175 i 177—189.

⁴⁷ *Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące*. Zebrał i przełożył W. Wyziański. T. II. Warszawa 1875, s. 45. Patrz także: WAPL, KGL, akta tajne nr 2/72, k. 8.

⁴⁸ Dane statystyczne patrz przyp. 35.

⁴⁹ WAPL, ChKGK, nr 828, k. 545.

⁵⁰ Tamże, a także nr 1080, zapis nr 65.

Budynek seminarium chełmskiego uległ w czasach austriackich dewastacji na skutek ciągłych zmian jego użytkowników i przeznaczenia. Mieściły się w nim kolejno koszary rekrutów, składy żywności i szpital wojskowy⁵¹.

Fryderyk August dekretem wydanym w Dreźnie 9 października 1810 roku reaktywował seminarium diecezjalne w Chełmie. Postanowienia dekretu zabezpieczyły materialne podstawy działalności seminarium. Zwrócono dom z ogrodem w Chełmie, wspomniany wyżej kapitał 90 000 zł i pole z ogrodem i łąką we wsi Mszanka, a ponadto została wyznaczona ze skarbu Księstwa suma 6000 zł polskich rocznie, wypłacana w czterech kwartalnych ratach z kasy intendenty dóbr i lasów narodowych departamentu lubelskiego. Dekret przewidywał w art. 3, że w seminarium uczyć się będzie 15 alumnów, a jego obsadę stanowić będzie rektor i 2 profesorów⁵².

Tak urządzone seminarium dotrwało do powstania Królestwa Polskiego. W Królestwie Polskim liczba uczącej się w seminarium młodzieży znacznie wzrosła w porównaniu z czasami Księstwa Warszawskiego. W roku 1826 w seminarium uczyło się już 33 alumnów⁵³, a w roku 1860 — 42⁵⁴.

Do seminarium unickiego w Chełmie przyjmowano młodzież z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną, która nie zapewniała kandydatom należytego poziomu wykształcenia ogólnego. Władze diecezjalne świadome były trudności, jakie stan ten przysparzał w procesie nauczania seminarijnego i starały się szukać środków zaradczych. Już na posiedzeniu konsystorza chełmskiego w dniu 2 stycznia 1826 roku „postanowiono niemniej ogłosić po diecezji ..., iż na rok przyszły szkolny żaden alumn przyjętym do seminarium nie będzie, który by nie miał świadectwa szkolnego z VI klasy, a przynajmniej z V z dobrymi postępami w nauce. Klasa bowiem IV na żadną uwagę nie zasługuje i kandydat z takiej żadnym sposobem w liczbie seminarzystów pomieszczonym nie zostanie”⁵⁵.

Wprowadzenie w życie tego typowo administracyjnego rozwiązania problemu napotkało na trudności i nie zostało zrealizowane. Wykazaliśmy już, że kandydaci do stanu duchownego wywodzili się w przytłaczającej większości z rodzin duchowieństwa unickiego, które nie było w stanie, ze względu na szczupłość dochodów, ponieść dosyć dużych kosztów nauki swych synów w wyższych klasach gimnazjalnych. W jedenaście lat po cytowanym postanowieniu konsystorskim pisał biskup chełmski do namiestnika Królestwa: „Nie może oraz nie uchodzi uwagi Waszej Książęcej Mości, iż duchowieństwo obrządku greckounickiego z samych synów kapłańskich powstaje. Tych zaś ojcowie nadto ubodzy, oddając swe dzieci do szkół publicznych, w żaden sposób, pomimo najlepszych chęci, nie są w możności uiścić się w ustanowionych opłatach szkolnych od klas wyższych, chociaż z łaski rządu od czterech niższych

⁵¹ Tamże, nr 712, s. 1—7. Patrz list biskupa Ciechanowskiego do Fryderyka Augusta z 15 grudnia 1811 r.

⁵² Dekret nie publikowany w „Dzienniku Praw Księstwa Warszawskiego”. Jego tekst znajduje się w: WAPL, ChKGK, nr 828, k. 613, patrz także: nr 1, s. 6—8.

⁵³ AGAD, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 43, s. 408.

⁵⁴ AGAD, III Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 16^a, k. 52.

⁵⁵ WAPL, ChKGK, nr 36, k. 28.

są uwolnieni. Doświadczenie zaś nauczyło, iż kandydaci przyjęci do seminarium z czwartej tylko klasy nie mogą z powodu niedostatecznego usposobienia korzystać z nauk wykładanych..."⁵⁶.

Kandydatów do seminarium diecezjalnego ostatecznie zatwierdzała Komisja Rządowa, której przesyłano w tym celu wszystkie dokumenty i świadectwa starających się o przyjęcie⁵⁷. Na początku lat 40-tych XIX wieku namiestnik Królestwa postanowił, aby do seminarium przyjmować tylko synów księży unickich i służby cerkiewnej. Kandydaci pochodzący z rodzin świeckich obrządku greckounickiego mogli liczyć na przyjęcie tylko w tych przypadkach, gdy pozostawały wolne miejsca⁵⁸.

Językiem wykładowym w seminarium był początkowo język łaciński, później obok niego — język polski. Języki starocerkiewny i rosyjski należały do przedmiotów nauczanych. W roku 1821 konsystorz odpowiedział alumnowi Feliksowi Gruszeckiemu, który uskarżał się na trudności, jakie mu sprawiało słuchanie wykładów w języku łacińskim, że „... nauki wszystkie w seminarium tutejszym w języku łacińskim są dawane...”⁵⁹.

Potrzeba reformy seminarium chełmskiego w kierunku lepszego i bardziej wszechstronnego kształcenia przyszłych duchownych była oczywista, zarówno dla władz diecezjalnych, jak i rządowych w Warszawie. Przygotowanie reformy seminarium przyspieszyła decyzja cara o zakazie kształcenia duchownych unickich w Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, zakomunikowana dyrektorowi głównemu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem namiestnika z dnia 26 grudnia 1840 (7 stycznia 1841)⁶⁰.

⁵⁶ Tamże, nr 714, s. 242. Z listu biskupa Szumborskiego do namiestnika z dnia 24 X (4 XI) 1837.

⁵⁷ Tamże, nr 21, s. 224. 2 grudnia 1823 r. biskup Ciechanowski z Warszawy do konsystorza chełmskiego: „Dla zaspokojenia kandydatów nowo przybyłych do seminarium diecezjalnego chełmskiego i zapewnienia onych, iż są już uznani za kwalifikowanych przez Komisję Rządową WRiOP przesyłam reskrypt tejże Komisji z poleceniem przewielebnemu konsystorzowi, aby pomienionych kandydatów o tym zawiadomił. Świadectwa tychże, dla nieobciążania poczty zatrzymałem przy sobie, które za zdarzoną pewną okazją prześle się”.

⁵⁸ Trudności nastęcza ustalenie daty tego postanowienia, gdyż w archiwaliach nie ma jego tekstu. Wiadomość o nim czerpiemy z pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do gubernatora cywilnego lubelskiego datowanego 21 listopada (3 grudnia) 1847 r., w którym czytamy: „Gdy J. O. Książę Namiestnik postanowił raczył, aby do seminarium gr. unickiego przyjmowani byli tylko synowie kapłańscy i sług cerkiewnych, ludzie zaś cywilni OGU, aby przyjmowani byli do tegoż seminarium tylko w takim razie, jeśliby nie było kandydatów na zawakowane miejsca w seminarium z listy dzieci kapłańskich i sług cerkiewnych...” WAPL, RGL, akta tajne nr 57, s. 99.

⁵⁹ WAPL, ChKGK, nr 1080, zapis nr 64. Patrz także: A. Demianowicz *Stremlenie uniow b. chołmskoj eparchii k wożsojedineniju s prawostawnoju cerkwii s 1837—1875 g.g.* W: ChWEW 1878 nr 10, s. 7.

⁶⁰ Decyzja cesarska w tej materii została zakomunikowana przez namiestnika Dyrektorowi Głównemu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem z dnia 26 XII 1840 (7 I 1841). Dyrektor z kolei poinformował o niej ściśle tajnym piśmie nr 161 z dnia 29 I (10 II) 1841 r. gubernatora cywilnego lubelskiego Albertowa: „...Książę Namiestnik w zawiadomieniu swoim z 26 grudnia (7 stycznia) 1840 r. (41) r. zawiadomił mnie, że Cesarz rozkazać raczył: 1. Wysyłanie wychowanków chełmskiego seminarium gr. unickiego do Warszawskiej Akademii Rzymsko-Katolickiej w przyszłości przerwać...” — WAPL, RGL, akta tajne nr 57, s. 3—6.

Jednocześnie z zakazem kształcenia unitów w akademii warszawskiej cesarz rozkazywał utworzenie w seminarium diecezjalnym wyższego kursu w celu zapewnienia wychowankom pełnego wykształcenia oraz zaopatrzenia seminarium w dostateczną liczbę egzemplarzy podręczników stosowanych w wyższych szkołach duchownych w Cesarstwie ⁶¹.

Propozycje władz diecezjalnych przedstawione namiestnikowi Królestwa przez ówczesnego rektora seminarium ks. Teraszkiewicza, towarzyszącego biskupowi Szumborskiemu w powrocie z Petersburga, sprowadzały się do tego, aby przed przystąpieniem do słuchania wykładu przedmiotów teologicznych, alumni opanowali przedmioty ogólnokształcące: gramatykę, retorykę, historię, filozofię i przynajmniej częściowo matematykę ⁶².

Mniej więcej w połowie 1841 roku zakończone zostały w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych prace nad przygotowaniem pierwszej wersji projektu ustawy seminaryjnej. Projekt ⁶³ w § 1 nadawał seminarium rangę szkoły wyższej, przeznaczonej do kształcenia synów duchowieństwa unickiego, §§ 3 i 19 przewidywały możliwość przyjęcia do seminarium synów rodziców świeckich obrządku unickiego, ale tylko na mocy decyzji dyrektora głównego Komisji Rządowej, wydawanej w każdym indywidualnym przypadku. Kandydaci do seminarium mieli mieć ukończone 4 klasy gimnazjum. Projektowano (§ 8) sześcioletni kurs nauczania w seminarium, przy czym pierwsze 2 lata obejmować miały naukę przedmiotów wykładanych w klasach V, VI, VII gimnazjalnych. Z 50 alumnow Skarb Królestwa pokrywać miał pełne koszty utrzymania dwudziestu i połowę kosztów utrzymania — trzydziestu. Rektor i profesorowie seminarium mieli być zrównani w prawach z profesorami Warszawskiej Akademii Rzymsko-Katolickiej i nabywać prawo do emerytury. Alumni po ukończeniu seminarium mieli otrzymywać akademickie stopnie studentów ⁶⁴.

Nie ma dowodów na to, że projekt w tej wersji od razu wszedł w życie. Dopiero 22 marca (3 kwietnia) 1849 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zawiadomiła biskupa, iż decyzją cesarską zostało nakazane ustanowienie w seminarium chełmskim nauczyciela języka greckiego i obszernego wykładu o obrzędach cerkiewnych z pensją 300 rubli rocznie. Jednocześnie zezwolono seminarium diecezjalnemu w Chełmie nadawać akademickie stopnie studentów tym alumnom, którzy ukończą 6-letni kurs nauczania i przedstawią prace w języku rosyjskim. O nadaniu stopnia decydowała ostatecznie Komisja Rządowa ⁶⁵.

W październiku 1851 rokurektorem seminarium diecezjalnego został dotychczasowy asesor unicki w Komisji Rządowej ks. Jan Pocięj. Biskup Teraszkiewicz pod presją władz rządowych zrezygnował z proponowanego przez siebie na rektora ks. Stefana Szokalskiego i wyraził zgodę

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 5—6.

⁶³ Tamże, s. 71—88.

⁶⁴ Najniższy stopień naukowy wzorowany na rosyjskim „diejstwitielnym studentie”.

⁶⁵ WAPL, ChKGK, nr 754, s. 313—314.

na kandydaturę ks. Pocieja⁶⁶. Zmiana na stanowisku rektora była ważnym krokiem przygotowującym reformę seminarium diecezjalnego. Następnym było przygotowanie kadry nauczycielskiej dla zreorganizowanego seminarium, odpowiedniej do realizacji zamiarów rządowych.

W roku 1852 na mocy decyzji namiestnika wysłano z diecezji chełmskiej na studia w moskiewskiej prawosławnej akademii duchownej dwóch seminarzystów — Mikołaja Pocieja — syna rektora i Jana Szelemietko. Po ukończeniu akademii mieli oni objąć stanowiska profesorskie w seminarium diecezjalnym⁶⁷. W roku 1853 dyrektorowi głównemu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zakomunikowany był rozkaz carski, aby corocznie wysyłać z diecezji chełmskiej 4 alumnów seminarium na studia do prawosławnych akademii w Cesarstwie⁶⁸. Wykonując ten rozkaz wysłano w 1853 roku do akademii w Kijowie Ignacego Lebedyńskiego, Antoniego Zieniewicza i braci Filipa i Izydora Bieganowskich⁶⁹.

Wreszcie w końcu 1857 roku został przygotowany w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych ostateczny projekt ustawy seminarium diecezjalnego w Chełmie. 11 (23) stycznia 1858 roku został on zatwierdzony przez namiestnika Królestwa i po uzyskaniu aprobaty cara wszedł w życie⁷⁰.

Ustawa seminaryjna stała w wyraźnej sprzeczności z konkordatem zawartym 22 VI (3 VIII) 1847 roku między Cesarstwem Rosyjskim a Stolicą Rzymską⁷¹. Art. 22 konkordatu pozostawiał w rękach biskupów diecezjalnych pełną władzę nad seminariami duchownymi. Ustawa seminarium diecezjalnego chełmskiego władzę tę skupiała w rękach dyrektora głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Przeprowadzenie ustawy seminaryjnej w tym brzmieniu ułatwiał fakt, że konkordat ogłoszony został w Dzienniku Praw dopiero w roku 1857 i wtedy dopiero treść jego stała się publicznie znana. Przepisy ustawy uprawniały Komisję Rządową do decydowania o przyjmowaniu kandydatów do seminarium i do nadawania akademickiego stopnia studenta; Komisja Rządowa zatwierdzać miała programy wykładów, jej przekazywano do decyzji rozprawy alumnów z uwagami profesorów, ona mogła wreszcie zwolnić profesorów od obowiązku posiadania stopni naukowych w zakresie teologii⁷².

⁶⁶ WAPL, RGL, akta tajne nr 57, s. 133; A. Kossowski *Z dziejów unii kościelnej na terenie b. diecezji chełmskiej w latach 1851—1866*. Lublin 1938, s. 9; [E. Bieganowski] *Materiały do dziejów upadku unii w diecezji chełmskiej*. Cz. I. Poznań 1878, s. 6 i 8.

⁶⁷ *Pismo K. Krzywickiego do Naczelnika Rządu Cywilnego z 18 maja 1863 r.* W: H. Lisicki *Aleksander Wielopolski 1803—1877*. T. III. Kraków 1878, s. 503; A. Kossowski *op. cit.*, s. 9; A. Giller *Historia powstania narodu polskiego w 1861—64*. T. III. Paryż 1870, s. 94—95; [F. Bieganowski] *op. cit.*, s. 4.

⁶⁸ *Pismo K. Krzywickiego...*, s. 503; [F. Bieganowski] *op. cit.*, s. 9.

⁶⁹ [F. Bieganowski] *op. cit.*, s. 11.

⁷⁰ *Pismo K. Krzywickiego...* s. 504; E. Likowski *op. cit.*, s. 194.

⁷¹ DzPKP. T. L, s. 99 i n.

⁷² *Pismo K. Krzywickiego...*, s. 507—509; E. Likowski *op. cit.*, s. 194—195. Ponieważ w dostępnym materiale źródłowym nie zachował się tekst ustawy seminaryjnej, zmuszeni jesteśmy oprzeć się w tej materii na danych zawartych w cytowanym piśmie K. Krzywickiego do Naczelnika Rządu Cywilnego.

Wszystkie te postanowienia zapewniały władzom rządowym faktyczne kierownictwo nad procesem kształcenia duchowieństwa unickiego w Królestwie Polskim.

VI. MORALE I DYSCYPLINA KLERU

Poziom wykształcenia księży unickich, ich warunki bytowe wynikające z posiadania licznych rodzin i słabo uposażonych beneficjów — wpływały na styl życia duchowieństwa, jego poziom moralny i stosunki z parafianami. Przed konsystorzem chełmskim na przestrzeni całego okresu objętego niniejszą pracą toczyły się sprawy duchowieństwa parafialnego, przede wszystkim za wykroczenia dyscyplinarne. Analiza tych spraw pozwala wyciągnąć pewne wnioski co do poziomu moralnego kleru unickiego i stylu prowadzonej przez niego pracy duchownej.

Największy odsetek wykroczeń źródło swoje miał w nałogowym pijaństwie wielu księży. Picie alkoholu, bardzo często w miejscach publicznych, kończące się niejednokrotnie awanturami, już samo prowadziło do upadku autorytetu duchownych w oczach parafian. Było ono też przyczyną innych wykroczeń popełnianych przez księży w stanie nietrzeźwym. Konsystorz karał za te wykroczenia, zobowiązując winnych księży do odbycia na własny koszt rekolekcji w jednym z klasztorów bazylikańskich, w wypadkach zaś drastycznych albo powtarzających się — oddalał od beneficjum.

Pijaństwo kleru musiało stanowić problem w diecezji chełmskiej, jeżeli w 1820 roku biskup uznał za wskazane pisać o tym w liście do dziekanów: „... ze strony z niewymowną serca boleścią odbierając wiadomości, iż niektórzy z nich (księży — przyp. A. K.) nie tylko niestosownie do swego powołania, ale też z oczywistą zgubą ludzi na nich patrzących, życie prowadzą; już to częstokroć używając nad miarę trunek gorących, już podejrzane osoby, przy sobie utrzymując...”⁷³

Mnogość wypadków nadużywania alkoholu przez duchownych unickich nie pozwalała na zajęcie się wszystkimi. Przykładowo jedynie przytoczę tu najdrastyczniejsze. 5 kwietnia 1821 roku konsystorz udzielił ostatecznego ostrzeżenia ks. Benedyktowi Koźmińskiemu, dziekanowi chełmskiemu, grożąc usunięciem z urzędu, jeśli nie przestanie pić. Ks. Koźmiński nawet przed konsystorzem stawał pijany⁷⁴. W 1831 roku ks. Andrzej Śmigielski został decyzją konsystorza zamknięty w klasztorze chełmskim na czas nieokreślony, gdyż „... od wyświęcenia się swego oddaje się nałogowemu pijaństwu a niepomny na wielokrotne upomnienia, suspensy i kary ze strony władzy diecezjalnej wymierzane, trwa w tym nałogu...”⁷⁵ Pijaństwo księży było przyczyną niewypełniania przez nich obowiązków parafialnych. W 1837 roku konsystorz zajmował się sprawą proboszcza w Moniatyczach ks. Aleksego Grabowicza. Postępowanie przeprowadzone przez ks. Szokalskiego, asesora konsystorza, i ks. Smoleńca, dziekana horodelskiego, wykazało, że „... ks. Aleksy Grabowicz od kilku lat z widocznym zgorzeniem ludu ulega nałogowi

⁷³ WAPL, ChKGK, nr 758a, k. 40.

⁷⁴ Tamże, nr 1080, zapis nr 328.

⁷⁵ Tamże, nr 36, k. 45v. Patrz także k. 46v.

pijaństwa tak dalece, że prawie codziennie, nie tylko we własnym domu na parafii, ale i w karczmie upija się, tym samym osłabia zdrowie, a nie mając nauk do ludu w niedziele i święta uroczyste, nie odbywając katechizacji pozostawia wielu parafian w nieznajomości prawd wiary... przychodząc w interesach religijnych wiele niekiedy czasu tracić muszą na wyszukanie go, gdzie się znajduje, lub na trudności w obudzeniu, iżby dopełnił posług religijnych”⁷⁶.

Wypadki pijaństwa i wynikającego stąd rażącego zaniedbywania obowiązków parafialnych nie były jedynymi wykroczeniami duchownych unickich, chociaż stanowiły gros spraw rozpatrywanych przez konsystorz. Obok nich miało miejsce wykorzystanie swojego stanowiska do wyzysku chłopów, zmuszanie tychże do robocizny na swoją rzecz, uzależnianie spełniania posług religijnych od rozmaitych świadczeń o charakterze materialnym, czy wreszcie pobieranie zawyżonych opłat prawa stuły. Naczelnik powiatu chełmskiego w poufnym raporcie z dnia 16 (28) czerwca 1870 roku donosił gubernatorowi lubelskiemu, że ks. Symeon Pruchnicki, proboszcz parafii Chutcze, a jednocześnie wicedziekan chełmski „... od dawna odróżnia się chciwością, uciska chłopów swej parafii i wymusza na nich przy okazji spełniania duchownych potrzeb, nie dopuszcza np. do spowiedzi do czasu aż nie otrzyma kilku garnców ziarna lub chcący się wyspowiadać nie przepracuje u niego kilku dni; za pożrebanie zmarłych wymaga nadzwyczaj wysokich opłat. Na Wielkanoc tego roku po odprawieniu mszy, miast zaraz poświęcić paschę, poszedł do domu i nie wyszedł poświęcić do czasu aż diaczek nie zebrał dla niego po 1 kopiejce, po 2 jajka i po 1 chlebie od każdego gospodarza, który przyszedł ze święconym...”⁷⁷.

W podobnym raporcie z 5 (17) października 1859 roku naczelnik powiatu białskiego pisał, że ks. Tomasz Żypowski, administrator parafii Dokudów „... dopuszcza się nadzwyczajnych zdzierstw za wypełnianie obrzędów religijnych, o co parafianie w ogólności się skarżą”⁷⁸.

W celu pełnego scharakteryzowania stanu moralnego części duchowieństwa unickiego odnotować należy wreszcie wypadki wykorzystania

⁷⁶ Tamże, k. 55. Tego samego roku konsystorz rozpatrywał sprawę ks. Andrzeja Waszkiewicza, który „...oddawszy się nałogowi pijaństwa i lubieżności, rzadko kiedy odprawia mszę św., udającym się do niego parafianom odmawia spowiedzi, innych zaś, szczególnie kobiety, odbywając takową gorszy. Dla zbytecznego trzęsienia się rąk będącego skutkiem ciągłego pijaństwa, komunikuje ludzi po mszy św. a to sposobem niepraktykowanym i niedozwolonym; upiwszy się robi hałasy w cerkwi, usługujących parafian nieprzyzwoitym obejściem się przeraża i odstręcza od uczęszczania na nabożeństwa; rzeczy cerkiewne i pieniądze wzięte z karbony na sprawunki utracił; zamówione i zapłacone przez parafian msze św. dla codziennego upijania się nie odprawia, pomimo zakazu władzy diecezjalnej utrzymuje dotąd osobę, z którą nierządne prowadząc życie gorszy całą parafię” — Tamże, k. 55v. Podobne wypadki patrz: nr 754, s. 647—648; nr 1080, zapisy nr 4 i 576; nr 36, k.35v, 46v, 56, 56v—57; nr 481, s. 1 i 11—51; WAPL, KGL, akta tajne nr 10/71, s. 17; KGL, akta tajne nr 2/72, k. 9; RGL, akta administr. nr 168, k. 57.

⁷⁷ WAPL, KGL, akta tajne nr 11/70, k. 7 i 8.

⁷⁸ WAPL, RGL, akta tajne nr 52, s. 13.

przez księży ciemnoty chłopów⁷⁹, czy niesubordynacji i używania obraźliwych słów w stosunku do dziekanów i przełożonych⁸⁰.

Takie postępowanie licznych przedstawicieli kleru greckounickiego nie mogło pozostawać bez wpływu na parafian. Wydaje się, że bardzo częste w wieku XIX wypadki udawania się ludności unickiej po posługi religijne do księży obrządku łacińskiego oraz uczęszczanie tej ludności na nabożeństwa do kościołów obrządku łacińskiego znajdowały swe źródło, w części przynajmniej, w postępowaniu duchowieństwa greckounickiego⁸¹.

VII. STOSUNEK KLERU GRECKOUNICKIEGO DO POLSKICH POCZYNAŃ NARODOWOWYZWOLEŃCZYCH

Począwszy od drugiej połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku w składzie duchowieństwa diecezji chełmskiej zachodziły poważne zmiany personalne. Rozpoczęto mianowicie i kontynuowano nieprzerwanie, aż do likwidacji obrządku greckounickiego, akcję sprowadzania księży unickich z Galicji i przydzielania im beneficjów parafialnych w diecezji chełmskiej. Zanim omówię przebieg tej akcji, jej skutki i rolę jaką duchowieństwo galicyjskie odegrało w diecezji chełmskiej, zastanowić się należy nad przyczynami, które skłoniły władze rządowe i ówczesne władze diecezjalne do szukania duchownych greckounickich poza granicami Królestwa Polskiego.

Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim było w wieku XIX w poważnym stopniu spolonizowane, a co się wtedy z tym wiązało znajdowało się pod przemożnymi wpływami obrządku łacińskiego. Elementy liturgii i obrzędów łacińskich od czasu synodu zamojskiego w 1720 roku weszły na trwałe do nabożeństwa unickiego. W wielu wypadkach różnice w obrzędach greckounickich i łacińskich zacierały się. Wystarczy tu wspomnieć znajdujące się w cerkwiach unickich organy i boczne ołtarze, odbywanie procesji Bożego Ciała, używanie do nabożeństw dzwonek, odmawianie różańca itp. Kler unicki zewnętrznie nie różnił się od łacińskiego, księża unicy nosili takie same sutanny i golili zarost. Biskup sufragan Teraszkiewicz w rozmowie z burmistrzem miasta Chełma w grudniu 1846 roku wyraził pogląd, że „wszyscy prawie księża w

⁷⁹ Np. w 1829 r. na sesji konsystorza rozpatrywana była sprawa ks. Jana Orlewskiego, administratora parafii Majdan Księżpolski, który „...udając się w obcą parafię, ludzi prostaków, szczególnie chorobą dotkniętych, cheiwie za modlitwy i mniemaną kurację wziętki w pieniądzech, zbożu, bydłe od tychże pobierał...” WAPL, ChKGK nr 36, k. 42.

⁸⁰ Porównaj dla przykładu — tamże, nr 36, k. 38v.

⁸¹ 13 (25) sierpnia 1837 r. konsystorz diecezjalny chełmski w związku z otrzymaniem wiadomości o przejściu wielu parafian parafii greckounickiej w Lipsku na obrządek łaciński, pisał do dziekana ks. Jana Zielińskiego: „...Azali bowiem spodziewać się można, aby w jednej parafii i to nie nadto licznej około 167 osób przejść miało samowolnie na obrządek łaciński. Być może, że nieprzykładne i nałogom pijaństwa oddane życie JX Pawła Kobielewskiego do tego nadużycia parafianom Lipska dało powód” — tamże nr 1021, s. 189.

dawnej guberni podlaskiej są zwolennikami łacinizmu i jego obrzędów...”⁸².

Jednocześnie z upodabnianiem się liturgii unickiej do obrzędów łacińskich postępował proces polonizowania się duchowieństwa grecko-unickiego — „...ponad czwarta część duchowieństwa unickiego na Podlasiu była rzeczywiście spolonizowana w następstwie małżeństw w przeciągu kilku pokoleń z Polkami i upodabniała się sposobem swego życia do drobnej szlachty. Do tych ludzi przyciągała nieznaczną część duchowieństwa, rozumiejąca unię w taki sposób, jaki obraz dali jej jezuiti i bazylianie... Potem następowała część najliczniejsza, ponad połowa całego unickiego duchowieństwa na Podlasiu, odnosząca się do wszystkich spraw swego obrządku bez różnicy i łatwo podporządkowująca się wszystkim wpływom polonofilów”⁸³.

Dodam, że duchowni greckounickcy biegle władali językiem polskim. Wszelka korespondencja parochów pisana jest poprawnym językiem polskim, natomiast od momentu wprowadzenia w pismach języka rosyjskiego, roją się one od błędów i polonizmów.

W świetle tych faktów zrozumiąły stają się pozytywny stosunek znacznej części duchowieństwa unickiego do polskości i polskich poczynań narodowowyzwoleńczych.

Już w 1841 roku w chełmskim seminarium diecezjalnym została wykryta organizacja alumnów, zwana przez nich „Bractwem”. Program jej działania nie jest nam znany, ale charakterystyczne światło rzuca tu fakt ścisłego powiązania „Bractwa” z wykrytym przez władze w tymże samym 1841 roku związkiem młodzieży gimnazjum w Łukowie i jego słynnym przywódcą Karolem Lewitoux. Twórcą „Bractwa” był kleryk Andrzej Szymański — który „nachodias w łukowskiej gimnazji obiazalsja oznakomit uczenikow onoj s demokratyczeskimi prawilami. Potom iz Chołma wiel pierepisku o Marczewskim i Karłom Lewitu w duchie wozmutitielnom, a połuczennyje ot siego posledniego w takom że duchie stichi soobszczal drugim”⁸⁴.

Do „Bractwa” należało 9 kleryków seminarium chełmskiego. Oprócz wspomnianego Andrzeja Szymańskiego, udało się ustalić nazwiska pozostałych siedmiu: Jana Sierocińskiego, Ignacego Żelawskiego, Mirona Mosiewicza, Filimona Dyakowskiego, Józefa Tąkiela, Aleksandra Górskiego i Jana Śmigiełskiego. Andrzej Szymański i jeszcze jeden kleryk (nazwiska, którego nie można ustalić) decyzją namiestnika zostali jako najbardziej winni oddani do służby wojskowej, pozostałych zaś siedmiu wydalono z seminarium i poddano pod nadzór policyjny⁸⁵.

Także wypadki warszawskie 27 lutego 1861 roku znalazły oddźwięk w diecezji chełmskiej. Listem do dziekanów z dnia 13 (25) marca 1861

⁸² WAPL, RGL, akta tajne nr 45, s. 97. Podobne opinie można znaleźć i w literaturze przedmiotu. Patrz np. K. Samokwasow *Oczerki i wospominanja iz niedawnej istorii b. chołmskoj grecko-unjatskoj eparchii*. W: ChWEW 1879 nr 2, s. 30: „Unicy księży odróżniali się od polskich księży tylko niższym stopniem rozwoju umysłowego, we wszystkim pozostałym, np. w fanatyzmie, nie tylko nie ustępując, ale często przewyższając tych ostatnich...”

⁸³ N. Popow *Sudby unii w russkoj chołmskoj eparchii*. Moskwa 1874, s. 99.

⁸⁴ AGAD, Stała Komisja Śledcza 1841 r., 1, poz. 885, s. 158v—159.

⁸⁵ Tamże, a także WAPL, RGL, Adm. 173, k. 208, 254, 264; WAPL ChKGK nr 45 (wykaz duchowieństwa).

roku biskup Jan Teraszkiewicz nakazywał odprawienie nabożeństw żałobnych i zalecał modły za zabitych na ulicach Warszawy⁸⁶.

Księża unicy brali także aktywny udział w powstaniu 1863 roku, organizując zbiórki pieniężne, utrzymując łączność z agentami rządu powstańczego i oddziałami powstańczymi.

Ks. Justyn Łada, proboszcz Kopyłowa w powiecie hrubieszowskim, zebrał w 1863 roku ponad 1000 rubli na potrzeby powstańcze, a w roku 1864 zbierał mundury i konie, utrzymywał łączność z agentami Rządu Narodowego, zaopatrywał oddziały powstańcze w amunicję. Zdaniem władz carskich pełnił on funkcję okręgowego naczelnika powstańczego⁸⁷. Jego córka Aleksandra „stała rozjeżdżała w różne miejscowości powiatów Hrubieszów i Krasnystaw, żądając podwód na podstawie przedstawianego przez nią zaświadczenia Rządu Narodowego”⁸⁸.

Ks. Jan Bojarski, proboszcz parafii Zabłocie w powiecie białskim i dziekan, utrzymywał w 1863 roku stosunki z powstańcami, jeździł do ich obozu w lesie, przechowywał u siebie papiery o treści rewolucyjnej. Skazany był za to na 100 rubli grzywny, pozbawiony funkcji diekana i przeniesiony do innej mniejszej parafii⁸⁹.

Aresztowany był przez władze wojskowe w Hrubieszowie w 1864 roku ks. Miron Mosiewicz, administrator parafii czartowickiej⁹⁰, „nie okazał się prawomyślnym” ks. Kurkiewicz⁹¹. Przy okazji sprawy ks. Kurkiewicza przewodniczący konsystorza chełmskiego ks. Józef Wójcicki w liście do gubernatora lubelskiego w styczniu 1868 roku wyraził też ogólną opinię o stosunku duchownych unickich do powstania styczniowego pisząc: „Duchowny Kurkiewicz... rzeczywiście nie okazał się prawomyślny, jak i liczni inni z naszych duchownych, którzy wplątali się przez fałszywe pojęcie o swojej narodowości...”⁹².

Proboszcz Łosieniec ks. Jemelian Własewicz „sprzedajność polskiej sprawie wykazał w 1863 roku korespondując z dowódcami band i przekazując tam i z powrotem korespondencję rządu powstańczego, za co był aresztowany w Tomaszowie...”⁹³, a ks. Józef Panasiński, proboszcz Dołhobyczo wa „wziął w czasie ubiegłego powstania udział w polskich manifestacjach”⁹⁴.

⁸⁶ WAPL, ChKGK nr 754, s. 792.

⁸⁷ Naczelnik Lubelskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii pisał 3 sierpnia 1874 r. w tajnym piśmie do gubernatora lubelskiego: „Mam zaszczyt donieść, że duchowny Justyn Łada... zgodnie z przeprowadzonym w 1864 r. śledztwem... był uznany za winnego tego, że zebrał ponad 1000 rs. podatków od różnych osób na potrzeby rewolucyjne w 1863 r. i w początkach 1864 r. zbierał od różnych osób mundury, półszubki i konie dla celów buntowników; że miał stosunki z rewolucyjnymi agentami, a w 1863 r. przyjął od jednego z nich 24 woreczki naboju bojowych w celu przekazania uzbrojonym buntownikom... W ogóle z całej jego działalności wykryto, że był on okręgowym rewolucyjnym naczelnikiem.” WAPL, KGK, akta tajne nr 2/74, s. 183.

⁸⁸ Tamże, s. 184.

⁸⁹ WAPL, ChKGK nr 1082, s. 18—23, 26—27; WAPL Kancelaria Gubernatora Siedleckiego (KGS) nr 1, s. 1 i 6.

⁹⁰ WAPL, ChKGK nr 755, k. 124.

⁹¹ WAPL, KGL, nr 12/68, k. 5v.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże, akta tajne nr 17/70, ż. 105.

⁹⁴ Tamże, k. 106.

Dodać wreszcie należy, że i biskup nominat chełmski Kaliński podejrzany był o stosunki z powstańcami⁹⁵.

22 grudnia 1862 roku w Leśnej Podlaskiej odbył się zjazd około 150 duchownych unickich, którzy przyjęli program Komitetu Centralnego i złożyli mu przysięgę na wierność⁹⁶.

Jeszcze w 1866 roku sztabsoficer żandarmerii guberni lubelskiej ściśle tajnym pismem z 17 (29) grudnia (nr 5310) informował gubernatora siedleckiego, że „o... greko-unjatskom swiaszczennikie Leonie Szokalskim, okazujetsja czto za diejstwiami jego z marta miesjaca 1865 g. uczreždieno siekretnoje nabliudjenje, potomu czto i etot że samyj swiaszczennik znacztjsja mieždu drugimi w zamietkach po bumagam najdionnym u pojmannogo na granice jechawszego w carstwo rewolucjonnoego emissara: „kak czełowiek samyj dielnyj (jesli nie wysłan kuda libo) sczıtajuszczijsja diejstwujuszczim w narodnych rabotach po udostowierenju w tom gławnych zacinszczikow mjatieža za graniceju”⁹⁷.

Konkludując, można stwierdzić, że polityczne sympatie znacznej części duchowieństwa unickiego w 1863 roku były po stronie polskiej⁹⁸.

Zrozumiałe jest, że w tej sytuacji rozpoczęte już w czerwcu 1865 roku⁹⁹ usiłowania władz rządowych, idące w kierunku usunięcia z cerkwi unickich języka polskiego i łacińskich elementów liturgii, napotykały na zdecydowany opór nie tylko ludności, ale też większości kleru na czele z biskupem Kalińskim¹⁰⁰.

VIII. SPROWADZANIE DUCHOWNYCH GRECKOUNICKICH Z GALICJI I ICH ROLA

Po usunięciu biskupa nominata Kalińskiego zlikwidowany został opór ze strony władz diecezjalnych. Należało jeszcze tylko doprowadzić do sytuacji, w której duchowieństwo parafialne poparłoby zamierzenia władz rządowych. W tym celu postanowiono sprowadzić księży unickich z Galicji.

17 (29) lipca 1867 roku zarządzający sprawami wyznania greckounickiego w Królestwie Polskim pismem nr 772 zawiadamiał gubernatora lubelskiego, że namiestnik Królestwa decyzją z dnia 13 (25) lipca zezwo-

⁹⁵ *Kniaź W. A. Czerkasskij...* W: ChWEW 1878 nr 18, s. 9; E. Likowski *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*. Poznań 1880, s. 377. Konsystorz diecezjalny chełmski w liście do duchowieństwa diecezji, wystosowanym 11 (23) września 1866 r. po wywiezieniu biskupa Kalińskiego do Wiatki, pisał, że został on usunięty od rządów diecezją „... za czynny udział jego i niektórych członków jego rodziny w sprawach byłego w kraju powstania i za przeciwny opór w wysokim władzom, dla nas Uniatów tyle opiekuńczym” — WAPL, KGS, nr 30, k. 8.

⁹⁶ J. Tomczyk *Ludność Łukowa i powiatu łukowskiego w powstaniu styczniowym*. W: *Z przeszłości ziemi łukowskiej*. Lublin 1959, s. 76; S. Płoski *O stosunku ludności Podlasia do powstania styczniowego*, „Przegląd Socjologiczny”. T. VIII. Poznań—Warszawa 1939, s. 336; R. Rogiński *Kartki z pamiętnika*. „Biblioteka Warszawska”. T. II. 1907, s. 419—420.

⁹⁷ WAPL, KGS, nr 18, s. 6.

⁹⁸ Por. K. Samokwasow *Antiprowosławnaja propaganda na Podlasi w nowiejszeje wremia*. W: ChWEW 1879 nr 19, s. 326.

⁹⁹ WAPL, ChKKGK, nr 755, k. 202 i 208, 217—219 i 224.

¹⁰⁰ Tamże, k. 252, 270, 271, 259—262, 273 i 275.

lił obsadzać parafie greckounickie wakujące już i te, które zawakują w przyszłości, duchownymi z Galicji, pozostawiając decyzję co do przyzwania ich i rozmieszczenia w diecezji wzajemnemu porozumieniu przewodniczącego konsystorza chełmskiego z gubernatorem. Namiestnik miał być informowany o każdym duchownym sprowadzonym z Galicji. Impuls do podjęcia tej decyzji dało pismo gubernatora siedleckiego, który stwierdzając, że duchowieństwo unickie dekanatu sokołowskiego znajduje się w wyraźnej opozycji wobec zarządzeń władz rządowych i diecezjalnych w sprawie oczyszczenia obrzędów, domagał się usunięcia opornych duchownych i obsadzenia parafii księżmi sprowadzonymi z Galicji¹⁰¹.

W celu zachęcenia księży unickich z Galicji do przybywania w granice Królestwa, ukazem carskim z 1871 roku zostały rozciągnięte na tych z nich, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie, przepisy z 30 lipca 1867 roku o przywilejach urzędników pochodzenia rosyjskiego, służących w guberniach Królestwa Polskiego¹⁰².

Uproszczone też znacznie wszystkie formalności związane ze sprowadzaniem duchownych z Galicji. 22 grudnia 1872 roku minister oświecenia Publicznego poinformował administratora diecezji chełmskiej ks. Marcelego Popiela, iż minister Spraw Zagranicznych wyraził zgodę na to, aby rosyjskie misje i konsulaty dawały wizy do paszportów, nie żądając jego zgody, tym duchownym greckounickim, którzy przedstawiają zaświadczenie administratora diecezji chełmskiej o zgodzie na ich przyjazd w granice Królestwa. Jednocześnie zwrócono się do ministra finansów o zredukowanie formalności celnych w stosunku do tych księży i przepuszczanie ich przez punkty graniczne o każdej porze¹⁰³. Na początku 1873 roku wzory pism z podpisem administratora diecezji zezwalające księżom unickim na przyjazd w granice Królestwa wysłane zostały do ambasad rosyjskich w Wiedniu, Berlinie, Konstantynopolu oraz do wszystkich konsulatów przygranicznych¹⁰⁴. Wreszcie, wszystkie te decyzje odpowiednich ministrów doczekały się w dniu 27 kwietnia 1873 roku zatwierdzenia cesarskiego¹⁰⁵. Uczyniono więc wiele, aby duchownych unickich z Galicji zachęcić do przyjazdu w granice diecezji chełmskiej.

Kariera wielu księży sprowadzonych z Galicji była w diecezji chełmskiej szybka i błyskotliwa. Weźmy dla przykładu jednego z pierwszych, którzy przybyli do Królestwa Polskiego, ks. Filipa Diaczana. Diaczan przesiedlił się do diecezji chełmskiej w 1866 roku i objął posadę nauczyciela w gimnazjum chełmskim. Jeszcze w tym samym roku zostaje ase-

¹⁰¹ WAPL, KGL, nr 119/67, s. 105—108. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że pierwsze próby sprowadzenia duchownych z Galicji podjęte zostały już w końcu 1864 i 1865 r. Wysłany był do Lwowa naczelnik chełmskiej dyrekcji naukowej Lebedyńcew, który miał sprowadzić z Galicji nauczycieli, werbowanych zarówno spośród osób świeckich, jak i duchownych unickich. Nie zajmujemy się tym szczegółowo, gdyż w wyniku tej akcji przybyło do Chełma stosunkowo niewielu księży z Galicji. Por. K. Samokwasow *Oczerki i wspomnianja...*, W: ChWEW 1879 nr 9, s. 150; J. Pruszkowski *op. cit.*, s. 66.

¹⁰² *Zbiór Praw...* T. I. Warszawa 1875, s. 243.

¹⁰³ WAPL, ChKGK, nr 494, k. 4—5.

¹⁰⁴ Tamże, k. 8.

¹⁰⁵ Tamże, k. 9.

sorem konsystorza chełmskiego i profesorem seminarium diecezjalnego¹⁰⁶. Za osobiste zasługi i pracę przy organizacji konsystorza Diaczan mianowany zostaje *sobornym protojerejem* i odznaczony orderem św. Włodzimierza IV stopnia¹⁰⁷. W 1873 roku został mianowany docentem Uniwersytetu Warszawskiego w katedrze języka greckiego¹⁰⁸.

Równie szybka była kariera ks. Marceliego Popiela, który przybył do diecezji chełmskiej 14 stycznia 1867 roku, sprowadzony na stanowisko nauczyciela religii w gimnazjum chełmskim¹⁰⁹. Już w 1871 roku Popiel został administratorem diecezji chełmskiej.

Jako przykład obsadzania różnych stanowisk diecezjalnych przez księży przybyłych z Galicji służyć może skład konsystorza chełmskiego. W 1873 roku konsystorz chełmski składał się z 6 członków; w liczbie tej czterech księży: Makary Chojnicki, Ignacy Chojnicki, Michał Dobriański, Jan Hoszowski pochodziło z Galicji¹¹⁰.

Jednocześnie podstawowa masa duchowieństwa unickiego z Galicji kierowana była do parafii. W 1874 roku w samej guberni lubelskiej znajdowało się 48 księży pochodzących z Galicji¹¹¹, a należy mieć na uwadze fakt, iż większość kierowano do guberni siedleckiej¹¹².

W seminarium chełmskim rektorem był ks. Hipolit Krynicki, a wicerektorem ks. Ambroży Sietnicki, obaj pochodzący z Galicji¹¹³.

Równoległe z akcją sprowadzania księży z Galicji umieszczano w diecezjalnym seminarium duchownym przybywającą też stamtąd młodzież.

¹⁰⁶ WAPL, ChKGK, nr 90, s. 10, 11, 15, 17—19.

¹⁰⁷ Tamże, s. 47—49 i 74.

¹⁰⁸ Tamże, s. 32 i 41.

¹⁰⁹ WAPL, ChKGK, nr 317, s. 9.

¹¹⁰ WAPL, ChKGK, nr 483, s. 88.

¹¹¹ WAPL, KGL, nr 134/74, k. 16—72, 75—103 (Dane z wykazów duchowieństwa unickiego sporządzonych w 1874 r. przez naczelników powiatów w wykonaniu cyrkularnego pisma gubernatora lubelskiego nr 3616 z dnia 1 (13) czerwca 1874 r.).

¹¹² Materiał archiwalny nie dostarcza niestety wiadomości pozwalających na ustalenie liczby duchownych w guberni siedleckiej pochodzących z Galicji. Niemniej, szereg okoliczności pozwala przypuszczać, że tam przede wszystkim po roku 1866 kierowano przybywających z Galicji duchownych greckounickich. Jak wyżej wykazano, inicjatywa sprowadzenia księży greckounickich z Galicji wyszła od gubernatora siedleckiego. W guberni siedleckiej też władze napotykały na największe trudności, jeśli chodzi o wprowadzenie przez duchownych greckounickich prawosławnych obrzędów i języka rosyjskiego do cerkwi. Jako charakterystyczne przytoczę, że na wykazie duchowieństwa unickiego powiatu radzyńskiego sporządzonym w grudniu 1866 r., z ogólnej liczby 42 księży przy nazwiskach 20 znalazły się uwagi zaznaczone ręką przewodniczącego konsystorza ks. Wójcickiego, bądź gubernatora siedleckiego Gromeki: „facinnik”, „nieprawomyślny”, „patriota”, „fanatyk”, „wróg Rusi”. Spośród zaś 6 duchownych dekanatu sokołowskiego na taką samą opinię zasłużyło — 4 — WAPL, KGS, nr 22, k. 55—61. Zresztą, gubernator siedlecki już 12 (24) listopada 1866 r. w piśmie nr 605 domagał się od Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wydalenia z Podlasia 7 unickich duchownych (z których 2 znajdowało się już w areszcie), dalszych zaś 10 — przeniesienia do innych położonych z dala od siebie parafii. — WAPL, KGS, nr 59, k. 10—11. Dyrektor Główny Komisji 11 (23) stycznia 1867 r. odpowiedział gubernatorowi: „...znajduję koniecznym c z a s o w o o d ł o ż y ć (podkr. moje — A. K.) proponowany przez Gubernatora środek — przemieszczenie greckounickich duchownych na inne parafie” — Tamże, k. 26.

¹¹³ WAPL, KGL, nr 134/74, k. 60.

W styczniu 1872 roku w seminarium chełmskim wyświęcono na księży 18 alumnów. W liczbie tej 9 pochodziło z Galicji¹¹⁴. Przewaga młodzieży pochodzącej z Galicji zwiększała się w seminarium do tego stopnia, że jesienią 1874 roku spośród wyświęconych na księży 22 ordynandów, aż 21 wywodziło się z Galicji¹¹⁵.

W literaturze rosyjskiej, bezpośrednio po przyłączeniu unitów chełmskich do wyznania prawosławnego, tak pisano o liczebności i znaczeniu w diecezji chełmskiej księży rodem z Galicji: „Aby określić w przybliżeniu ich liczebność, nie mając pod ręką ścisłych danych, powiemy tylko, że przeważający element w zarządzaniu sprawami b. chełmskiej diecezji stanowili Galicjanie; seminarium duchowne, potem wypełnione wyłącznie alumnami rodem z Galicji, znajdowało się w zarządzaniu Galicjan; większość duchownych na Podlasiu i znaczna część w guberni lubelskiej — rodem z Galicji, przeszła tu już jako księża lub była wyświęcona w Chełmie”¹¹⁶.

Duchowni galicyjscy stali się w diecezji chełmskiej elementem, na którym władze rządowe oparły wykonanie planu likwidacji obrządku greckounickiego; przyczynili się oni walnie do wykonania tego planu¹¹⁷.

¹¹⁴ Tamże, akta tajne nr 3/72, s. 21—22.

¹¹⁵ Tamże, nr 35/74, k. 71.

¹¹⁶ K. Samokwasow *Oczerki i wspomnianja...* ChWEW 1879 nr 9, s. 151; Porównaj także: I. Sonewickij *Chołmszczina — oczerki prosiłago*. S. Petersburg 1912, s. 18; [—] *Dobrowolny powrót unitów podlaskich na łono kościoła prawosławnego*. Kraków 1875, s. 7; A. Boudou *Stolica święta a Rosja, stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, T. II. Kraków 1930, s. 500.

¹¹⁷ Por. *Historia Polski*. T. III, cz. 1. Warszawa 1963, s. 427.